

„Porady żółwia Stefana”

To, co chcę wam opowiedzieć, wydarzyło się całkiem niedawno, w szkole podstawowej, w której oprócz zwyczajnych lekcji działy się rzeczy dziwne i magiczne. Jedną z uczennic klasy szóstej była Niemiłka, dziewczynka o szyderczym uśmiechu i oczach, w których czaiło się zło. Nic więc dziwnego, że wszyscy schodzili jej z drogi lub odwracali wzrok. Nikt nie odważył się do niej odezwać, nie mówiąc już o zawieraniu przyjaźni. Wszyscy się jej bali, ponieważ jedyne co potrafiła, to dokuczanie innym i doprowadzanie kolegów i koleżanki do płaczu. Sama nie wiedziała, dlaczego tak się dzieje, a że działo się to już od pierwszej klasy, więc zdążyła się już do tego przyzwyczaić.

Pewnego razu w sali od biologii, kiedy wszyscy już wyszli z klasy, Niemiłka zauważyła terrarium z żółwiem Stefanem. W jej głowie od razu zrodziła się myśl, żeby dokuczyć biednemu zwierzęciu. Wzięła żółwia na ręce i już miała zastukać w grubą skorupę, gdy nagle usłyszała stłumiony głos:

- Odłóż mnie natychmiast albo sprawię, że sama przemienisz się w gada na zawsze i już nigdy nie zobaczysz swoich rodziców.

Dziewczynka z niedowierzaniem i lekkim strachem odłożyła żółwia na miejsce i zapytała niepewnie:

- Czy ty właśnie do mnie przemówiłeś, czy ktoś robi sobie ze mnie żarty?
- Tak, nie przesłyszałaś się, moja droga - odpowiedział żółw. - Obserwuję cię od pewnego czasu i zastanawiam się, dlaczego jesteś taka niemiła i okrutna dla wszystkich dookoła. Nie podoba mi się to i najchętniej zamieniłbym cię w żmiją. Nie zrobię jednak tego teraz i dam ci szansę na poprawę. Powiedz mi tylko, czy jesteś gotowa na wyzwanie i czy dochowasz tajemnicy ze spotkania ze mną?
- Mogę spróbować - odburknęła dziewczynka i dodała zuchwale. - Nie zamierzam zostać jakąś dziwną żmiją na twoich usługach. Mów szybko, co mam robić.
- Cieszę się z twojej decyzji. Posłuchaj więc, co będziesz musiała robić przez kolejne siedem dni - powiedział żółw i przedstawił dziewczynce plan na najbliższy tydzień.
- Twoim zadaniem jest sprawić, by inni cię polubili. Codziennie musisz przekonać do siebie minimum jedną osobę, a jeśli uda ci się wykonać zadanie czeka cię nagroda. Dla ułatwienia podpowiem ci, żeby zaskarbić sobie sympatię ludzi, musisz polubić samą siebie i traktować innych tak, jak sama chciałabyś być przez nich traktowana.

Wypowiedziawszy ostatnie słowo, żółw schował się w swojej skorupce i zasnął. Dziewczynka stała jeszcze chwilę w sali od biologii, po czym od razu przystąpiła do działania. Wiedziała, że z pozoru łatwe zadanie może okazać się bardzo skomplikowane, jednak na samą myśl o nagrodzie uśmiechnęła się do siebie. Następną lekcją był język polski, więc szybko pobiegła do sali. Kiedy tylko weszła do środka, wszyscy z przerażeniem odwrócili wzrok. Dziewczynka nie dała jednak za wygraną, powiedziała grzecznie: “dzień dobry” i uśmiechnęła się do wszystkich w przyjacielski sposób. Swoim zachowaniem wzbudziła sporą sensację, ale był to dobry początek jej siedmiodniowego zadania.

Pierwszy i drugi dzień nie należały jednak do udanych. Pomimo starań, miłego nastawienia i pożyczania przyborów szkolnych, większość wciąż patrzyła na nią jak na kosmitkę. Kolejny dzień był już trochę inny, ponieważ Niemiłce udało się zamienić kilka zdań z Julką i Kają. Dziewczynka starała się jak tylko mogła. Spełniła wiele dobrych uczynków.

Zaprowadziła koleżankę do pielęgniarki i pożyczyła książkę Antkowi. Była przy tym bardzo miła i z chęcią obsypywała wszystkich komplementami. Udało jej się nawet pogodzić pokłócone koleżanki. Czwartego dnia zauważyła, że bycie miłym i dobrym wcale nie jest takie trudne i nudne, jak wydawało jej się dotychczas. Dotarło do niej, że gdy tylko zmieniła swoje zachowanie, z większą przyjemnością wstawała rano do szkoły. Piąty i szósty dzień mogła już zaliczyć do bardzo udanych, ponieważ znalazły się aż dwie osoby, które chciały z nią usiąść w ławce.

Kiedy nastął dzień zakończenia zadania, poszła do sali od biologii, żeby spotkać się z żółwiem i odebrać nagrodę. Po drodze wyobrażała sobie, co to będzie.

- Może dostanę nowy laptop albo nową deskorolkę? - zastanawiała się głośno dziewczynka.

Z radością stanęła przed terrarium i ostrożnie wyjęła żółwia.

- Zadanie wykonane - oznajmiła triumfalnie. Czy mogę już odebrać swoją nagrodę?

Żółw wychylił głowę ze skorupki i szepnął zadowolony:

- Już ją odebrałaś, moje dziecko.
- Jak to? - odparła ze zdziwieniem dziewczynka. - Nic nie dostałam, a przecież zrobiłam dokładnie to, o co prosiłeś.
- Spójrz tylko przez okno, a przekonasz się, że mówię prawdę - rzekł spokojnie żółw.

Dziewczynka podeszła do okna i wyjrzała z zaciekawieniem. Przed szkołą czekała na nią spora grupka koleżanek i kolegów, którzy machali do niej radośnie.

- To jest właśnie twoja nagroda, na którą sama sobie zapracowałaś. A teraz zmykaj i miło spędzaj czas z przyjaciółmi - rzekł żółw. - Pamiętaj, aby pozostać życzliwą wobec innych!
- Dziękuję - powiedziała wyraźnie wzruszona dziewczynka i pobiegła do swojej grupki przyjaciół.

Maja Zakrzewska

kl. VI
SP 38